

Czy uczelnia Instytutu Badania Europy Wschodniej jest „niepotrzebną”?

Z kół słuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej otwieramy następujące uwagi: „Grupujący się wokół naszej uczelni słuchacze zostali niemile zaskoczeni...”

Te zarzuty postanowiliśmy jedynie przytoczyć tak, jak one były postawione: same mówią już dość dużo o powadze i obiektywności tych co je stawili. W całym szeregu miast polskich istnieją szkoły o przedmiotach wykładowych podobnych...

„Uważamy za zbyt długą dyskusję nad tem czy szkoły powszechne są potrzebniejsze niż Instytut, uczelnia tego rodzaju w Polsce jedyna. Nie rozumiemy wogóle podobnego systemu stawiania kwestii...”

„Uważamy za zbyt długą dyskusję nad tem czy szkoły powszechne są potrzebniejsze niż Instytut, uczelnia tego rodzaju w Polsce jedyna. Nie rozumiemy wogóle podobnego systemu stawiania kwestii...”

Gorączka radowa

CZY NOWE ODKRYCIE CURIE-SKŁODOWSKIEJ WIELKIE PRZYGOTOWANIA W KOPALNI RADU W KANADZIE

Z Kanady donoszą o odkryciu nowych pokładów radu. Pokłady te mają wyrównać pod względem bogactwa z pokładami w Kongo belgijskim, które dotychczas posiadało monopol na rad.

Temperatura zimna na nowych terenach dochodzi do 80 stopni poniżej zera, to też prace w tej chwili odbywają się pod ziemią. Jedynym łącznikiem pomiędzy kopalnią a światem cywilizowanym są samoloty, które zwożą kopaczom żywność...

W tej chwili rozgrywa się przed sądem cywilnym stanu Nowy York proces, który nawet na Amerykę jest sensacją, bo jest przedmiotem niejakiego dzieła zaczynającego się o całe wieki przed tem. Łańcuch tych dzieł był w kilku miejscach przerywany przez zbrodnie, gdy o paru innych można bez przesady cienia, powiedzieć, że stanowią ognia historii.

Dnia 23 kwietnia 1931 roku — tak opiewają akta procesu — p. Robert A. Mac Lean kupił za pośrednictwem londyńskiego jubilera Johnsa djament, oznaczony w spisach posiadanych przez znawców szlachetnych kamieni jako t. zw. „błękitny djament”, 11 z rzędu najdroższy djament świata, a jeden z najbar dziej cenionych obecnie przez znawców: jest to duży, jaskrawokolorowy kształtu klejnot, doskonale szlifowany, o lekkim błękitnym blasku.

W dwa tygodnie potem djament zostaje zabezpieczony przed kradzieżą w nowojorskim Lloydzie na sumę 7 milionów dolarów, co uważa jest za niską sumę, a w polisie ubezpieczeniowej figuruje już jako własność pani Mac Lean. 30 maja tegoż roku, a zatem niedługo potem pani Mac Lean ulega wypadkowi samochodowemu: wychodzi zeń cała, ale jedyny syn Mac Leanów, ginie na miejscu...

Od tego czasu przesiedlają oboje przekleństwa losu. Przedewszystkiem strata ukochanego syna wywiera na ojcu stan, dochodzący do obłąkania. Przypomina on sobie, że żona prosiła go o nabycie tego klejnotu żartując z legendy, że należy do kamieni przynoszących nieszczęście. Wyszedłszy z kanojki wytycza jej proces rozwodowy. Przyczyną jedyną jest to, że „lekomyślnie ściągnęła na dom nieszczęście”...

Nie jest to wcale sensacją dzienników. Poważny, renomowany adwokat nowojorski broni z przejęciem tej śmieśnej dla nas tezy, są słucha uważnie, nikt nie woła o psychiatrię dla skarżącego, a sama pozwana zachowuje się tak, jakby najwyraźniej przynawiała rację oskarżeniu.

Przed sądem tego miasta wywodzi prawnik, odtworzoną z kilkadziesiąt różnych wersji legendę szkodliwości klejnotu. Chwilami to się wydaje, jakby na sali sądowej adwokat się pomylił i odczytywał zamiast wywodu prawnego, rękopis bajki dla dzieci, bajki, która niewiedząc jak zaplątała się między papery mecenasa...

A BYŁO TO TAK:

W roku 1674, za panowania Ludwika XIV udał się z jego listami polecającymi do Indji Francuz Jan Józef Tavernier. Po długiej podróży nakolito Atryki dotarł wreszcie do Indji i w Delhi na dworze „Wielkiego Mogola” doznał jaknajprzychylniejszego przyjęcia. Pokazano mu klejnoty koronne, pokazano kopalnię drogich kamieni. Odmówiono mu tylko jednej rze czy: jako inowiercy nie dano dostępu do świątyni pogańskiej bożka Szivy, na którego posagu był słynny „błękitny djament” pochodzący podobno z Persji i będący — jak mówili legenda — darem bożka.

Tavernier pogodził się poornie z tą decyzją. Ale nie nadługo. Dotrwał w Delhi do okie su postów przed wiosennym świętem hindu-

szcze nie zna i która powita go słowem: „Sława!”. Światło na scenie gaśnie, czarownica ucieka, Poniatowski pozostaje sam. Jak później się dowiadujemy, jest zima, zawięta, wilki napadają na ludzi (Książę Józef widocznie nie czytuje „Trabek Mysliwskich”), książę z otoczeniem uprawia ją polowanie. Dlatego też książę ma na sobie lekki płaszcz, jest bez czapki i olśniewa galowym mundurem. Widocznie wskutek wrodzonej skromności Poniatowski ma na sobie mundur pułkownika, ale przepasany wstęgą orderu św. Stanisława i ozdobiony gwiazdami i orderami. Brak tylko krzyża Virtuti Militari, nie brak natomiast na łniących lakierkach ostróg, które są ostatnim wyrazem elegancji oficerów odrodzonej armji polskiej. Dziwny strój myśliwego!

Wchodzi Szambelanowa i opowiada, że ma pięcioletniego synka i że wogóle uwielbia księcia Józefa Poniatowskiego — bohatera narodowego. Rozmowę z nim rozpoczyna od słowa: „sława!”. Nie wiadomo pogo Szambelanowa przychodzi i gdzie odchodzi, jasne jest tylko jedno, — że Poniatowski już kocha.

Akt I. W domu szambelanowa. Szambelanowa wdycha i płacze. Szambelan jest wścieka, bo żona ani kocha, ani zdradza, — zresztą Szambelan jest zwolennikiem Rosji, więc musi rzucić się na wszystkich, jak opętany. Wreszcie wychodzi. Przychodzi natomiast jakiś podejrzany indywiduum, które nie chce powiedzieć swego nazwiska, lecz zaznacza, że jest Rosjaninem. Są czasy wojny, lada chwila zjawia się utani polscy, — pani Szambelanowa, choć ultra-patriotka, udziela gościu nieznajomemu w nieobecności męża i nie pytając się kogo gości. Zjawia się utani polscy, prowadzeni przez księcia Józefa, który na wojnę wybrał w mundurze pułkownikowskim, przepasa-

ny wstęgą orderu św. Stanisława, z gwiazdami, orderami, tylko bez Virtuti Militari, — ale w pięknych lakierkach z najmłodszymi obecnie ostrogami.

Poniatowski poznaje Szambelanową i zaczyna ją kochać, siostrzenica Szambelanowej, Basia nie poznaje księcia, którego niejednokrotnie widziała w Warszawie, nie poznaje też majora Axamitowskiego, w którym się kochała, ale ostatecznie wszystko się wyjaśnia. Poniatowski rozmawia z nieznajomym, który się okazuje hr. Tollen, posłem carskim, — później prowadzi dyskusję z Szambelanem, wypowiadając szereg oklepanych frazesów na temat kochanej ojczyzny i świętego obowiązku żołnierskiego, — wreszcie wyjeżdża w otoczeniu sławnych wiarusów z pod Sosnojery czy Raszyna, z których najstarszy nie miał chyba więcej, niż 25 lat!.

Akt II. W Warszawie, po odrocie z Rosji. Sytuacja jest krytyczna, niemal bez wyjścia. Poniatowski w mundurze pułkownika, przepasanym wstęgą orderu św. Stanisława itd itd. chodzi zdenerwowany. Zjawia się przewartony Szvarcenberg, wykazując zdumiewający dar jasno widzenia, bo przeczuwa walkę pomiędzy klasykami i romantykami, która się rozegra za dziesięć lat. W rozmowie więc z Poniatowskim dwukrotnie nazywa go „romantykiem!..” Ta obelga, jak również nitekczna zdrada Szvarcberga zniechęcają księcia Józefa do życia Chwyta on rewolwer (oficerski Nagan, przepisowy w przedwojennej armji rosyjskiej) i chce się zabić. Wchodzi Szambelanowa, która przynosi radosne wieści. Jej „dzieciatko”, chwala Bogu, już umarło, szambelanowa, jako zdradzący ojczyznę, małżonka puściła kantom. Więć — „jestem teraz twoja!”... Książę Pepi cieszy się z tego i oboje postanawiają razem z armją pol-

ską udać się do Napoleona via Kraków. Odjazd jutro.

Akt III. W domu na przedmieściu Lipska. W jakimś pokoju siedzą czterej żołnierze i dobrze zajadają i popijają. Usługuje im lokaj szambelanowej. Gdy żołnierze już wszystko spałaszowali, dowiadują się wówczas, iż znajdują się... w kwatrze wodza naczelnego!... Chcą uciec, lecz nagle zjawia się książę Józef. Jest ubrany w mundur pułkownika, przepasany wstęgą orderu św. Stanisława, ozdobiony gwiazdami, orderami, wśród których brak tylko Virtuti Militari. Na nogach ma te same lakierki, w których polował pewnej zimy, w których odbył kampanję rosyjską i zrobił odwrot!... Gdyby w podobnych warunkach spotkał się z mordercami byle kapral, powstałaby piekielna awantura, marszałek jednak jest łaskaw: chwali żołnierzy za ich bohaterstwo i dzielność, chce ich ugościć naleganie, ale lokaj szambelanowej oświadcza, że nieproszeni goście wszystkich pożarli. Żołnierze wychodzą.

Z rozmów wynika, że toczy się bitwa i że pani Szambelanowa opatruje rannych. Naczelny wódz polski łazuje i martwi się, że Szambelanowej jeszcze niema. Po pewnym czasie ci żołnierze, którzy urządzili najście na kwatrze wodza, przynoszą... umięając Szambelanową.

Nawet książę Józef się dziwił, — co i jak. Sprawa okazała się niezmiernie prosta. Od Poniatowskiego poszli żołnierze, szukali chleba! Tym żarłokom jeszcze było mało wyzerki! Ale dzielni żołnierzyki nie poszli na rabunek przyratków do mól, lecz zaczęli szukać chleba na polu bitwy, wśród zabitych!... (Za takie „poszukiwanie chleba” należała się ban dytom kula w łeb bez sądu i dochodzenia!)

Otóż wśród zabitych zauważyli żoł-

Oddanie terenów państwowych m. Gdyni

Jak się dowiadujemy, rząd postanowił oddać m. Gdyni na cele rozbudowy terenów majątków państwowych Redłowa i Witomina o ogólnym obszarze 300 ha, położonych w powiecie morskim.

Tereny majątków państwowych Witomina są już obecnie częściowo zajęte pod budowę domków robotniczych, a w szczególności osiedla robotniczego im. Marszałka Piłsudskiego i stanowią jednocześnie ośrodek przemysłu ogrodniczego. Akcje osiedleńcza i rozbudowę osiedli robotniczych prowadzi na tym terenie komisariat czynu m. Gdyni.

Tereny Redłowa przeznaczone są częściowo pod zabudowanie o charakterze luźnym, częściowo zaś zwartym. Pewna

część tych terenów przeznaczona jest pod ogródkę działkową.

Oddanie obu wspomnianych terenów majątków państwowych m. Gdyni spowodowane jest wielkim wzrostem terytorjalnym Gdyni i odczuwanymi przez to miasto trudnościami z powodu braku nowych terenów pod zabudowę.

Dowiadujemy się, że projekt odpowiedniej ustawy, przekazującej Gdyni tereny Redłowa i Witomina ma wpłynąć niebawem do sejmu.

POPIERAJ PRZEMYSŁ DOMOWY. OPARTY NA KRAJOWYM WŁOKNIE. — KUPUJ SAMODZIAŁY LNIANE!

Proces „błękitnego djamentu” przed sądem nowojorskim

W tej chwili rozgrywa się przed sądem cywilnym stanu Nowy York proces, który nawet na Amerykę jest sensacją, bo jest przedmiotem niejakiego dzieła zaczynającego się o całe wieki przed tem. Łańcuch tych dzieł był w kilku miejscach przerywany przez zbrodnie, gdy o paru innych można bez przesady cienia, powiedzieć, że stanowią ognia historii.

Dnia 23 kwietnia 1931 roku — tak opiewają akta procesu — p. Robert A. Mac Lean kupił za pośrednictwem londyńskiego jubilera Johnsa djament, oznaczony w spisach posiadanych przez znawców szlachetnych kamieni jako t. zw. „błękitny djament”, 11 z rzędu najdroższy djament świata, a jeden z najbar dziej cenionych obecnie przez znawców: jest to duży, jaskrawokolorowy kształtu klejnot, doskonale szlifowany, o lekkim błękitnym blasku.

W dwa tygodnie potem djament zostaje zabezpieczony przed kradzieżą w nowojorskim Lloydzie na sumę 7 milionów dolarów, co uważa jest za niską sumę, a w polisie ubezpieczeniowej figuruje już jako własność pani Mac Lean. 30 maja tegoż roku, a zatem niedługo potem pani Mac Lean ulega wypadkowi samochodowemu: wychodzi zeń cała, ale jedyny syn Mac Leanów, ginie na miejscu...

Od tego czasu przesiedlają oboje przekleństwa losu. Przedewszystkiem strata ukochanego syna wywiera na ojcu stan, dochodzący do obłąkania. Przypomina on sobie, że żona prosiła go o nabycie tego klejnotu żartując z legendy, że należy do kamieni przynoszących nieszczęście. Wyszedłszy z kanojki wytycza jej proces rozwodowy. Przyczyną jedyną jest to, że „lekomyślnie ściągnęła na dom nieszczęście”...

Nie jest to wcale sensacją dzienników. Poważny, renomowany adwokat nowojorski broni z przejęciem tej śmieśnej dla nas tezy, są słucha uważnie, nikt nie woła o psychiatrię dla skarżącego, a sama pozwana zachowuje się tak, jakby najwyraźniej przynawiała rację oskarżeniu.

Przed sądem tego miasta wywodzi prawnik, odtworzoną z kilkadziesiąt różnych wersji legendę szkodliwości klejnotu. Chwilami to się wydaje, jakby na sali sądowej adwokat się pomylił i odczytywał zamiast wywodu prawnego, rękopis bajki dla dzieci, bajki, która niewiedząc jak zaplątała się między papery mecenasa...

A BYŁO TO TAK:

W roku 1674, za panowania Ludwika XIV udał się z jego listami polecającymi do Indji Francuz Jan Józef Tavernier. Po długiej podróży nakolito Atryki dotarł wreszcie do Indji i w Delhi na dworze „Wielkiego Mogola” doznał jaknajprzychylniejszego przyjęcia. Pokazano mu klejnoty koronne, pokazano kopalnię drogich kamieni. Odmówiono mu tylko jednej rze czy: jako inowiercy nie dano dostępu do świątyni pogańskiej bożka Szivy, na którego posagu był słynny „błękitny djament” pochodzący podobno z Persji i będący — jak mówili legenda — darem bożka.

Tavernier pogodził się poornie z tą decyzją. Ale nie nadługo. Dotrwał w Delhi do okie su postów przed wiosennym świętem hindu-

szcze nie zna i która powita go słowem: „Sława!”. Światło na scenie gaśnie, czarownica ucieka, Poniatowski pozostaje sam. Jak później się dowiadujemy, jest zima, zawięta, wilki napadają na ludzi (Książę Józef widocznie nie czytuje „Trabek Mysliwskich”), książę z otoczeniem uprawia ją polowanie. Dlatego też książę ma na sobie lekki płaszcz, jest bez czapki i olśniewa galowym mundurem. Widocznie wskutek wrodzonej skromności Poniatowski ma na sobie mundur pułkownika, ale przepasany wstęgą orderu św. Stanisława i ozdobiony gwiazdami i orderami. Brak tylko krzyża Virtuti Militari, nie brak natomiast na łniących lakierkach ostróg, które są ostatnim wyrazem elegancji oficerów odrodzonej armji polskiej. Dziwny strój myśliwego!

Wchodzi Szambelanowa i opowiada, że ma pięcioletniego synka i że wogóle uwielbia księcia Józefa Poniatowskiego — bohatera narodowego. Rozmowę z nim rozpoczyna od słowa: „sława!”. Nie wiadomo pogo Szambelanowa przychodzi i gdzie odchodzi, jasne jest tylko jedno, — że Poniatowski już kocha.

Akt I. W domu szambelanowa. Szambelanowa wdycha i płacze. Szambelan jest wścieka, bo żona ani kocha, ani zdradza, — zresztą Szambelan jest zwolennikiem Rosji, więc musi rzucić się na wszystkich, jak opętany. Wreszcie wychodzi. Przychodzi natomiast jakiś podejrzany indywiduum, które nie chce powiedzieć swego nazwiska, lecz zaznacza, że jest Rosjaninem. Są czasy wojny, lada chwila zjawia się utani polscy, — pani Szambelanowa, choć ultra-patriotka, udziela gościu nieznajomemu w nieobecności męża i nie pytając się kogo gości. Zjawia się utani polscy, prowadzeni przez księcia Józefa, który na wojnę wybrał w mundurze pułkownikowskim, przepasa-

ny wstęgą orderu św. Stanisława, z gwiazdami, orderami, tylko bez Virtuti Militari, — ale w pięknych lakierkach z najmłodszymi obecnie ostrogami.

Poniatowski poznaje Szambelanową i zaczyna ją kochać, siostrzenica Szambelanowej, Basia nie poznaje księcia, którego niejednokrotnie widziała w Warszawie, nie poznaje też majora Axamitowskiego, w którym się kochała, ale ostatecznie wszystko się wyjaśnia. Poniatowski rozmawia z nieznajomym, który się okazuje hr. Tollen, posłem carskim, — później prowadzi dyskusję z Szambelanem, wypowiadając szereg oklepanych frazesów na temat kochanej ojczyzny i świętego obowiązku żołnierskiego, — wreszcie wyjeżdża w otoczeniu sławnych wiarusów z pod Sosnojery czy Raszyna, z których najstarszy nie miał chyba więcej, niż 25 lat!.

Akt II. W Warszawie, po odrocie z Rosji. Sytuacja jest krytyczna, niemal bez wyjścia. Poniatowski w mundurze pułkownika, przepasanym wstęgą orderu św. Stanisława itd itd. chodzi zdenerwowany. Zjawia się przewartony Szvarcenberg, wykazując zdumiewający dar jasno widzenia, bo przeczuwa walkę pomiędzy klasykami i romantykami, która się rozegra za dziesięć lat. W rozmowie więc z Poniatowskim dwukrotnie nazywa go „romantykiem!..” Ta obelga, jak również nitekczna zdrada Szvarcberga zniechęcają księcia Józefa do życia Chwyta on rewolwer (oficerski Nagan, przepisowy w przedwojennej armji rosyjskiej) i chce się zabić. Wchodzi Szambelanowa, która przynosi radosne wieści. Jej „dzieciatko”, chwala Bogu, już umarło, szambelanowa, jako zdradzący ojczyznę, małżonka puściła kantom. Więć — „jestem teraz twoja!”... Książę Pepi cieszy się z tego i oboje postanawiają razem z armją pol-

ską udać się do Napoleona via Kraków. Odjazd jutro.

Akt III. W domu na przedmieściu Lipska. W jakimś pokoju siedzą czterej żołnierze i dobrze zajadają i popijają. Usługuje im lokaj szambelanowej. Gdy żołnierze już wszystko spałaszowali, dowiadują się wówczas, iż znajdują się... w kwatrze wodza naczelnego!... Chcą uciec, lecz nagle zjawia się książę Józef. Jest ubrany w mundur pułkownika, przepasany wstęgą orderu św. Stanisława, ozdobiony gwiazdami, orderami, wśród których brak tylko Virtuti Militari. Na nogach ma te same lakierki, w których polował pewnej zimy, w których odbył kampanję rosyjską i zrobił odwrot!... Gdyby w podobnych warunkach spotkał się z mordercami byle kapral, powstałaby piekielna awantura, marszałek jednak jest łaskaw: chwali żołnierzy za ich bohaterstwo i dzielność, chce ich ugościć naleganie, ale lokaj szambelanowej oświadcza, że nieproszeni goście wszystkich pożarli. Żołnierze wychodzą.

Z rozmów wynika, że toczy się bitwa i że pani Szambelanowa opatruje rannych. Naczelny wódz polski łazuje i martwi się, że Szambelanowej jeszcze niema. Po pewnym czasie ci żołnierze, którzy urządzili najście na kwatrze wodza, przynoszą... umięając Szambelanową.

Nawet książę Józef się dziwił, — co i jak. Sprawa okazała się niezmiernie prosta. Od Poniatowskiego poszli żołnierze, szukali chleba! Tym żarłokom jeszcze było mało wyzerki! Ale dzielni żołnierzyki nie poszli na rabunek przyratków do mól, lecz zaczęli szukać chleba na polu bitwy, wśród zabitych!... (Za takie „poszukiwanie chleba” należała się ban dytom kula w łeb bez sądu i dochodzenia!)

Otóż wśród zabitych zauważyli żoł-

ni i sprzedał pewnemu Francuzowi, nazwiskiem Beaulieu za ogromnie niską cenę, poczem odebrał sobie życie.

Beaulieu wyjechał z djamentem do Londynu, ale bał się go sprzedać.

Pokrąkał go na dwie części, a mimo to i tak się komuś zaproponował ukradziony kamień. Wreszcie, przyciśnięty bieda, napisał do znanego jubilera londyńskiego Eliasona, ale zanim mu tantem odpowiedział, umarł zabity nędzą i głodem.

Dalsze dzieje djamentu są coraz fantastyczniejsze. Kupił go niejaki Tomasz Henryk Hope. Ale choć od tej chwili brylant ten nazywano Brylantem Nadziej (Hope po angielsku nadzieja), nie utracił swej fatalnej siły. Syn Hope'a, który otrzymał klejnot w spadku, stracił go w tragiczny sposób.

Następny właściciel, pewien arystokrata, który podarował djament pannie Ladue, został zasztytetyłowany na ulicy, a aktorkę zastrzelił zjadrosny rywal arystokrata.

Brylant wrócił następnie w Wschod. Nabył go sułtan Abdul Hamid i podarował swemu ulubionemu eunuchowi, Kulubowi. Kaluba najaztur zaduszone. Wkrótce potem Abdul Hamid stracił tron.

Uplętnęło parę lat. Djament wypłynął w Waszyngton, gdzie nabył go milioner Mac Lean i ożenił się z jego żoną. Wiedział jednak o właściwościach djamentu i zastrzegł sobie u jubilera, że zwraca mu klejnot, o ile zacznie przynosić mu nieszczęście. Ale zastrzeżenie nico odwrócić kleski. Dziś w kryzysie nie ma amatorów na nabycie djamentu. A przedmiot milionowej wartości nie oddaje się za darmo...

DYLEMAT

Przed sądem nowojorskim staje dylemat bądź co bądź niezwykły: czy skargę rozwodową, opartą na przesądzie przyjaźni, czy odrzucić? Jeśli się ją przyjmie, to w takim razie legenda miałaby poniekać „oficjalne” swe potwierdzenie...

PREST

OBWIESZCZENIE

Na podstawie par. 84 Przep. Egzekuc. Urząd Skarbowy w Wilejce niniejszem podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 8-ii 33 r. odbędzie się sprzedaż z publicznego przetargu w m. Ilji, niżej wyszczególnionych ruchomości, należących do zobowiązanych: P. Bohdanowicz Mieczysława, Czechowiczowej Heleny, Wysockiej Lucji, Borowskiego Jana, Wojtkiewiczowej Heleny i Borowskiego Leona, zasekwestrowanych na pokrycie zaległości podatkowych.

| L p. | Wyszczególnienie ruchomości | Ilość | Jednostka | Wartość szacunkowa w złotych | UWAGI |
|------|--------------------------------|--------|-----------|------------------------------|-------|
| 1 | Siano (16 kg. a 0.50 zł.) | 67200 | 0,50 | 2100 | |
| 2 | Deski sosnowe w fście mtr. | 10 | 30,00 | 300 | |
| 3 | Maszyna do szycia firmy Singer | 1 | 200,00 | 200 | |
| 4 | Krzeseła olchowe wyscielane | 8 | 20,00 | 160 | |
| 5 | Stół i kanapa | 2 | 100,00 | 200 | |
| 6 | Koń rasy angielskiej | 1 | 300,00 | 300 | |
| 7 | Ziemiaki (16 a 30 gr.) | 103264 | 0,30 | 1936 | |
| 8 | Zyto (16 kg. a 2 zł.) | 2400 | 2,00 | 300 | |
| 9 | Bryczka resorowa | 1 | 400,00 | 400 | |
| 10 | Sanie wyjazdowe | 1 | 100,00 | 100 | |
| 11 | Stół orzechowy | 1 | 80,00 | 80 | |
| 12 | Kanapa orzechowa miękką | 1 | 120,00 | 120 | |
| 13 | Krzeseła orzechowe miękkie | 6 | 20,00 | 120 | |

Zajęte ruchomości reflektanci mogą oglądać na miejscu licytacji, z wyjątkiem siana, żyta i ziemniaków, które w przeddzień przetargu są do obejrzenia w majątkach: Rajówka, Chocieńczyce, Łukawiec i Szczokowszczyzna, gm. Chocieńczyckiej, loco st. kol. Kraśne - n-Usza.

W wypadku niedojęcia licytacji w pierwszym terminie, odbędzie się następna sprzedaż z licytacji w dniu 15 lutego 1933 roku.

Kierownik Urzędu (—) ŻOŁĄDKIEWICZ.

Akcja „podpisowa” Stronnictwa Ludowego

Od pewnego czasu Stronnictwo Ludowe prowadzi nową rodzaj akcji politycznej, która ma służyć zrzekom o wielkiej popularności i wpływach tego stronnictwa, oraz być wyrazem „prawdziwych” nastrosów wsi, zwłaszcza w stosunku do obecnej rządu i sejmu.

Akcja ta jak nas informują — polega na rzekomo dobrowolnym zbieraniu podpisów „zgnękanę rządami sanacji” ludności wiejskiej na listach, zawierających żądania rozwiązania sejmu i nowych wyborów. Żądania te ujęte w formie petycji, ma podobno gromadzić u siebie sejmowy klub ludowy, w ich odpowiedniej chwili zrobić z nich „żytytek”.

Jakże w świetle prawdy przedstawia się ta akcja?

Dowiadujemy się, że oto właśnie agitatorzy Stronnictwa Ludowego chodzą po wsiach, od chaty do chaty i obnoszą gotowe listy tłumaczące podpisującym, że idzie tu o prośbę do starostwa w celu wyjednania u władz zmniejszenia cen na produkty kartonowe, jak naftę, cukier, i t. p. Ponieważ taka petycja dogadza mieszkańcom, więc ją podpisują.

Ostatnio na terenie powiatu warszawskiego we wsi Siedliska gm. Nowo - Twiczna zdarzył się następujący wypadek:

Listę z owymi żądaniem obnosili po Siedliskach miejscowy gospodarz, niejaki Jan Biękowski, a ludność wsi ufając mu, gdyż opowiadał, że chodzi o wyjednanie zmniejszenia cen na artykuły pierwszej potrzeby — składała swe podpisy. Podpisywali wszyscy, a nawet za niepamiętnych podpisywali inni. Nie gardzono również podpisanymi dziećmi w wieku szkolnym (m. in. listę podpisał 9-letnia Jadwiga Mirkowska).

Gdy jednak późnie wyszło na jaw, że podpisy złożone na petycji z żądaniem usunięcia rządu i nowych wyborów — powstało we wsi tak wielkie oburzenie na zbierającego podpisy, że chcieli go pobić i z trudem tylko udało się miejscowej policji uspokoić i wzburzonych wieśniaków, tłumacząc im, że sam Biękowski padł ofiarą niesumiennej agitacji Stronnictwa Ludowego, który użył go za narzędzie, wiedząc, iż jako znanomemu i sąsiadom nikt mu z mieszkańców Siedliska podpisu nie odmówi.

Po wyjaśnieniu sytuacji wszyscy podpisani w liczbie kilkadziesiątu osób oświadczyli, że podpisy swoje, jako fałszywe wyłudzone — cofają i unieważniają.

14 Targi Medjolańskie

W dniu 12 kwietnia rb. nastąpi otwarcie 14-tych Targów Medjolańskich, które, podobnie jak w latach poprzednich, trwać będą do 27 kwietnia rb.

Na tegorocznych Targach wprowadzono będzie cały szereg innowacji. M. in. postanowiono zesrodkować wszystkie towary przeznaczone na sprzedaż detaliczną, na miejscu, w oddzielnym pawilonie, który nosić będzie nazwę „Sklepu sprzedaży” („Padiglione d'Affari”).

W dawnym pawilonie jubilersko - złotniczym, który obecnie nosić będzie nazwę „Pallazzo degli Affari” rozmieszczone będzie biura handlowe państw obcych oraz biura informacyjne poszczególnych organizacji gosp. Itali.

Wystawa urządzeń domowych zorganizowana na pod protektoratem włoskiego Touring Clubu mieścić się będzie w obszernym pawilonie przy myślu hotelarskiej. Wystawa zootechniczna w rb. ograniczy się wyłącznie do eksponatów krajowych, będzie jednak obejmować pokaz zwierząt egzotycznych.

Specjalną uwagę poświęcono przemysłowi sportowemu, który posiadać będzie własny pawilon. Osobny dział w tym pawilonie zawierają będzie broń sieczną i palną oraz przybory myślarzkie i strzeleckie.

Również we własnym pawilonie mieścić się będzie wystawa przemysłu chemicznego, która ze względu na bogaty pokaz eksponatów już w poprzednich latach obudziła powszechne zainteresowanie. Wobec bardzo licznych zgłoszeń zasła potrzeba umieszczenia eksponatów farb i lakierów w osobnym pawilonie.

Wreszcie zasługują na uwagę mające nastąpić na Targach tegorocznych otwarcie specjalnej wystawy filmowej, z którą połączony będzie międzynarodowy konkurs filmowy, trzeci z rzędu w Itali. Udział w tym konkursie wzięć mogą wszelkie firmy oryginalne, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego. — Filmy te będą wyświetlane w czasie trwania Targów w Medjolinie i Rzymie. Za znaczone przyznawane będą specjalne nagrody.

Specjalną uwagę poświęcono przemysłowi sportowemu, który posiadać będzie własny pawilon. Osobny dział w tym pawilonie zawierają będzie broń sieczną i palną oraz przybory myślarzkie i strzeleckie.

Również we własnym pawilonie mieścić się będzie wystawa przemysłu chemicznego, która ze względu na bogaty pokaz eksponatów już w poprzednich latach obudziła powszechne zainteresowanie. Wobec bardzo licznych zgłoszeń zasła potrzeba umieszczenia eksponatów farb i lakierów w osobnym pawilonie.

Wreszcie zasługują na uwagę mające nastąpić na Targach tegorocznych otwarcie specjalnej wystawy filmowej, z którą połączony będzie międzynarodowy konkurs filmowy, trzeci z rzędu w Itali. Udział w tym konkursie wzięć mogą wszelkie firmy oryginalne, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagranicznego. — Filmy te będą wyświetlane w czasie trwania Targów w Medjolinie i Rzymie. Za znaczone przyznawane będą specjalne nagrody.

Specjalną uwagę poświęcono przemysłowi sportowemu, który posiadać będzie własny pawilon. Osobny dział w tym pawilonie zawierają będzie broń sieczną i palną oraz przybory myślarzkie i strzeleckie.

Również we własnym pawilonie mieścić się będzie wystawa przemysłu chemicznego, która ze względu na bogaty pokaz eksponatów już w poprzednich latach obudziła powszechne zainteresowanie. Wobec bardzo licznych zgłoszeń zasła potrzeba umieszczenia eksponatów farb i lakierów w osobnym pawilonie.

Wreszcie zasługują na uwagę mające nastąpić na Targach tegorocznych otwarcie specjalnej wystawy filmowej, z którą połączony będzie międzynarodowy konkurs filmowy, trzeci z rzędu w Itali. Udział w tym konkursie wzięć mogą wszelkie firmy oryginalne, zarówno pochodzenia krajowego, jak i zagran

grodzieńska

ZGON DR. ZAMKOWSKIEGO. W środę o godz. 8 wiecz. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł senior tuł, lekarz B. P. Henryk Zamkowski w wieku lat 81. Mimo swego sędziwego wieku zmarły cieszył się zaufaniem ludności Grodna i okolicy aż do ostatniego dnia swego życia.

Zmarły był w przyjaznych stosunkach z naszą Wielką Obywatelką s. p. Eliza Orzeszkową i był Jej lekarzem domowym. Ze śmiercią b. p. d-ra Zamkowskiego Grodno utraciło jednego z obecnie już rzadkich szlachetnych przedstawicieli staro-pokolenia.

CZARNA KAWA LITERACKA. — Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Literatury i Sztuki im. E. Orzeszkowej w Grodnie w dniu 6 lutego b. r. w foyer Teatru Miejskiego odbędzie się Czarna Kawa Literacka.

Początek o godz. 7.30 w programie żywy dziennik.

OTRUL SIĘ, GDYŻ TĘSKNIŁ ZA STARĄ NARZECZONĄ. W nocy z wtorku na środek spowodowany został do szpitala żydowskiemu otruł 28 letni Josef Gormicki Zbożowa 10, który kilka dni przed otruciem ożenił się.

Jak się dowiadujemy, Gormicki ożenił się nie ze swą dawną narzeczoną lecz z inną „z wyrachowaną”. Nie mógł jednak opamiętać tęsknoty za dawną i otrul się. Stan jego nie budzi jednak żadnych obaw.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w piątek 3 lutego o godz. 8.15 wiecz. premiera sensacyjnej kryminalistycznej komedii w 3-ach aktach głównego scenarzysty — „Ury” naszego rodaka Henryk Jenkimsa gnanego z niebywałym powodzeniem w Londynie i na wszystkich większych scenach zagranicznych i polskich p. t. „Kobieta i szmaragd” w reż. dyr. Opalskiego.

W rolach głównych pp. Ustarkowska, Czaplifski, E. Dąbrowski, dyr. Krokowski, Opaliński i Pietrzyszynski.

GOSCIŃNA ROSYJSKIEGO TEATRU ARTYSTYCZNEGO W GRODNI. D dn. 4 i 5 lutego w Teatrze Miejskim zespół Rosyjskiego Teatru Artystycznego pod kierownictwem W. Jurnina da tylko dwa występy w języku rosyjskim.

W sobotę 4 b. m. „Kult Kobiety” sztuka w 3-ach aktach Pola Froude.

W niedzielę 5 b. m. „Kuzynka z Warszawy” sztuka w 3-ach aktach Verneilla.

W rolach tytułowych znakomita Janina Kielecawska.

Początek o godz. 9-tej wiecz. Wstęp od 40 gr.

CHCIELI KONKUROWAĆ Z MIENNICĄ PANSTWOWĄ. Od października — 1931 r. na terenie prawie całego opowiatu Grodzieńskiego pojawiły się szafszowane 1 i 5-cio złotych. Urząd śledczy w Grodnie przy pomocy komendanta posterunku P. P. w Indurze wszczął poszukiwania „fabrykantów”, aż wreszcie w dniu 12 grudnia 1931 r. znaleziono ich, a byli nimi mieszkańcy wsi Remiódówce gm. W. Ejsmontowskiej pow. Grodzieńskiego 24 letni Jan Wierszko z zawodu kowal i 33 letni Jan Nielepko. Obaj założyli spółkę w której Wierszko pełnił funkcję „fachowca” a Nielepko finansował „przedsiębiorstwo”. Podczas przeprowadzonej

baranowicka

rewizji znaleziono przyrządy do robienia pieniędzy i odlewania metali. Przyrządy te są oczywiście prymitywne, lecz jak ustalono śledztwo zbywali fałszyfikaty w okolicznych wsiach i miasteczkach.

Oprócz zarzutu „fabrykowania pieniędzy” oskarżony Nielepko przeszedł w książeczce wojskowej nazwisko Wierszki na „Wierszkowicza” przerobione zostało również miejsce zamieszkania osk. Wierszki. Wierszko zaś oskarżał się o to, że posługiwał się sfałszowanym dokumentem.

Za te przestępstwa obaj wymienieni odpowiedzialni w poniedziałek przed Sądem Okręgowym, który obradował w tym dniu pod przewodnictwem wice prezesa p. Hryniewicza i przy udziale sędziów p. p. Merle i Sokolowskiego.

Oskarżeni do winy się przyznali w części do fałszowania pieniędzy, natomiast nie przyznali się do rozpowszechniania swoich „wrobów”.

Sąd po wysłuchaniu świadków i przemówieniu stron skazał obu oskarżonych za oba przestępstwa (fałszowania pieniędzy i książeczki wojskowej) na łączną karę po 4 lata więzienia każdego.

Oskarżonych, którzy odpowiadali z wolnej stopy natychmiast aresztowano i osadzono w więzieniu.

W tymże dniu Sąd Okręgowy w tymże składzie obradował nad sprawą o oskarżenie mieszkańca m. Indury 29 letniego — Chaima Adelskiego z art. 102 k. k. t. j. za działalność komunistyczną. Akt oskarżenia zarzucił Adelskiemu że będąc na polecenie Urzędu Śledczego w Grodnie przytrzymany na posterunku P. P. w Indurze śpiewał w celi pieśni rewolucyjne i wreszcie o to że podczas dokonanej rewizji znaleziono w modlitewniku ojca gazetę komunistyczną.

Oskarżony, który już odsiedział jeden rok w więzieniu za to, że będąc furmanem przewoził biblię komunistyczną do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że siedząc razem z innymi przytrzymanymi w areszcie żadnych rewolucyjnych pieśni nie śpiewał, a co do gazet, to nie wie, kto te gazety do modlitewnika włożył.

Zbadani w tej sprawie świadkowie nie mogli jednak dowiedzieć winę oskarżonego, wobec czego sąd po wysłuchaniu przemówienia prokuratora p. Wyszowskiego i obrońcy p. Firtenbergha, Adelskiego uniewinnił.

stonińska

ZGON 105-LETNIEGO STARCA SŁONIM. We wsi Poręcz zmarł Leon Tumaszyk, liczący lat 105. — Tumaszyk był z zawodu drwalem i do ostatniej chwili pracował.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE Wieś Bukstowo, gm. Dereczynskiej, taka sobie cicha wieś, jak tysiąc innych, nie mająca pretensji do żadnych oznak życia kulturalnego i społecznego. Wszelkie poczyny mania jednostek spełzły na niczym, gdyż mieszkańcom, starym gospodarzom, nie potrzebne były wiadomości o kulturalnym życiu wsi, o sposobie lepszego gospodarowania. Założone Kółko Rolnicze istnieć nie mogło, gdyż brak zainteresowania paraliżował pracę.

Starania jednak i ustawiczna praca nauczycielki miejscowej, Pani Brzezińskiej, odniosły od czasu do czasu pewien sukces — młodzież brała udział w wystawianiu sztukach scenicznych, zaś nauczycielka zdobywała sobie ich zaufanie, zbliżając się do nich. Oresz takiego wzajemnego badania sił, i terenu trwał około 2-3 lat. Trudny jednak nie poszły na marne, wydały piękny owoc w postaci urzędzonego wieczoru młodzieży w dniu 21 l. r. b. na program którego złożyło się: komedijka w 2 akt. p. t. „Majster i czeladnik” oraz obrazek sceniczny. Po przedstawieniu młodzież zabawiła się tańcami, zaś obecni goście z pośród nauczycielstwa okolicznego i obywateli — serdecznością swoją ujęli bawiących i jakby zleśli się w jedną harmonijną całość.

W przerwach, gdy cichła „harmoska”, buchały gamy śpiewu pieśni ludowych oraz narodowych. Na zakończenie wieczoru, który był pełnym wrażenia i oblicze innego życia ukazał, młodzież prosiła p. Brzezińską, — żeby o ile możliwości przyniesła nadal swoją współpracę, gdyż oni chcą zorganizować się w kółko i pracować dalej.

Życząc Pani Brzezińskiej owocnej pracy, żeby udwyciała powstała nie zaufania młodzieży, organizując Kółko Młodzieży Wiejskiej, oraz by wykazała jednocześnie szereg apatycznych jednostek, że wszelka praca oświatowa i kulturalna nie jest szczyfową pracą, lecz wykrywa powoli okno do świata.

Najwięcej żądana na rynkach światowych ANG. HERBATA LYONS'A

JUŻ ZE ŚWĘTYCH ZBIORÓW jest do nabycia w handlach kolonialnych. Złote opakowanie — łagodna Czerwone — ciepła

FIRMA RADJOWA „LINNIK” Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82.157. POLECA ZA 160 ZŁ. GOTÓWKĄ 3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterią snodową i sprzętem antenowym

Przy zamawianiu należy wpłacić na P.K.O. N. 82.157 zł. 20. Pozostałość za zaliczeniem.

baranowicka

Z INICJATYWY RADY POWIATOWEJ BBWR W BARANOWICZACH odbyło się w dniu 28 stycznia 1933 r. w Molczadzi, zebranie miejscowej i okolicznej ludności, po zagajeniu którego przez sekretarza Kola BBWR p. Edwarda Drzewieckiego wygłoszony został przez delegata Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR z Nowogrodka p. Kawalca odczyt na temat: „Ideologia Rządów Pana Marszałka Piłsudskiego i walka z kryzysem” w dobie obecnej.

Wygłoszony odczyt wysłuchany został przez obecnych w liczbie około 250 osób z wielkim zainteresowaniem, a mówca nagrodzony hucznymi oklaskami.

Na zakończenie przemówił p. Edw. Świątlik wnosząc okazyjną na cześć Włodza Narodu P. Marszałka Piłsudskiego, trykroćno z entuzjazmem podjęty przez słuchaczy.

Posiedzenie Sejmiku Powiatowego. — W dniu 30 stycznia w sali konferencyjnej starostwa odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego.

Posiedzenie zajął pan starosta Neugebauer, poczem odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto bez zmian, następnie uchwalono regulamin komisji budżetowej, gospodarczo - rolnej, opieki i zdrowia, oświatowo - kulturalnej i drogowej.

W miejsce ustępujących 2 członków wydziału powiatowego wybrano ks. Krygelskiego i Petruszewicza, poczem wybrano członków do 5 nowych komisji w związku z reorganizacją komisji i uchwaleniami regulaminami.

Następnie uchwalono statut pt. „Szpital Międzynakomunalny w Baranowiczach”, poczem sejmik wybrał 5 członków rady nadzorczej szpitala międzykomunalnego w osobach pp. Jahlkowskiej, Mięgkowskiego, Charkiewicz, d-ra Malasinskiego i Jasnowskiego oraz 3-ch członków zarządu pp. dra Jankowskiego, dra Czyżka i p. Petruszewicza.

Pozatem sejmik wysłucha sprawozdanie z działalności poszczególnych referentów, oraz przyjął protokoły komisji rewizyjnej.

Plan pracy powiatowego związku komunalnego na rok 33—34 zreferował pan starosta. Plan pracy jest bardzo ostrożny, przedewszystkiem wywiązanie się z zobowiązań, pozostałych z poprzednich lat, na opiekę społeczną, która w dobie obecnej jest bardzo ważną, kontynuowanie dotychczasowych prac i możliwe rozszerzenie prac melioracyjnych, poczem in. Michalik wygłosi referat rolniczy, który po dany, ze względu na jego ciekawe momenty i dyskusję z niektórymi pesymistami, osobno.

Budżet przyjęto bez zmian w przedłożeniu wydziału powiatowego, dłuższą dyskusję przeprowadzono nad 10 proc. dodatkami dla urzędników, wreszcie dodatek 14 głosami przeciw 13 pozostawiono.

Następnie uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 50.000 zł. z funduszu drogowego na budowę drogi Nowogrod — Baranowice, droga ta bowiem jest najważniejszą arterią komunikacyjną w powiecie, poczem sejmik uchwalił wydział do zaciągnięcia pożyczek w P. B. K. do 200.000 zł. wiaćwie jest to tylko uchwala przedłużająca.

Następnie sejmik uchwalił statut urzędu rolniczego poczem ustalili zasadniczą opłatę na 1 1/2% zobowiązań dłużnych.

Zatwierdził następnie uchwałę urzędu gminy Horodyszcz ustanawiającą nadzór za buhajami. Bardzo szczegółowo sejmik zastanawiał się nad pomocą siewną i gnojową w powiecie i uchwalił oprócz niesionej pomocy, zwrócić się do odpowiednich czynników celem uzyskania pomocy siewnej i pomocy dla głodujących, gdyż powiat w ciągu 2-3 lat przeszedł klęskę nieurodzaju.

Zwolnił sejmik od podatku grunta sztucznie zalasione, ustanowił nową znacznie obniżoną takse weterynaryjną. Następnie pod obrady sejmiku poszły sprawy Komunalnej Kasy Oszczędności przedewszystkiem przyjęto do wiadomości protokół komisji rewizyjnej, zatwierdzono bilans i czysty zysk kasy za 1932 r. w kwocie 6751 zł. 01 gr. przelano na fundusz zasobowy, następnie dokonano wyboru nowych członków Rady Narodowej w osobach pp. Czarnockiego, Charkiewicz, Halaburdy, jarmalskiego i Senkowskiego.

W końcu posiedzenia przewodniczący zapowiedział do członków sejmiku, by regulowali podatki. Na tem całodzienne i żmudne posiedzenie zakończono o godz. 20.

Od dn. 10 stycznia w majątku hr. Platera-Zyberka Henryka w Swójatyczach prowadzony jest kurs dla dziewcząt w wieku pozaszkolnym. Na kurs uczęszcza 206 dziewcząt ze Swójatycz i okolicy. Kurs obejmuje naukę gotowania, szycia i higieny. Wykłady prowadzi instruktorki państwowej szkoły rolniczo - gospodarczej.

OKRADZENIE GARAŻU. W nocy z 29 na 30 stycznia z garażu pana starosty zapomocą oderwania klódkki skradziono bu ranicę, pierd i dętkę od samochodu.

Złodzieje grasują. W nocy z 28 na 29 stycznia we wsi Lubejki gm. Ostrów z zamkniętego spichrza, należącego do Tymoteusza Dzieńszczyka, zapomocą włamania skradziono 190 kg. owsa, gardedobę i 60 rb. w złocie. O kradzieży Dzieńszczyk podejrzewa swego zięcia.

We wsi Podjazdzie gm. Lachowicz ze spichrza, należącego do Kirylo Jakóba skradziono 25 pud. jęczmienia.

We wsi Raczkony ze spichrza Kałguskina Jana skradziono 250 mtr. płótna, gardedobę damską i 75 zł. w gotówce.

We wszystkich wypadkach policja poszukuje sprawców.

BUDOWA DOMU LUDOWEGO W STOŁOWICZACH. Jak wszystkie dzisiaj bierze w łeb, co nie jest dobrze sikkalkulowane, tak też i rozpoczęła budowa domu ludowego w Stołowiczach musiała ulec — przerwie, przyczem za roboty już zrobione pozostały dług.

W celu prowadzenia dalszej budowy zostało w dniu 29 stycznia r. b. zwołane walne zgromadzenie członków domu ludowego. Przewodniczył p. gen. Karaś, który na wstępie zaznaczył, że zwołał zebranie jedynie dla tego, aby wyszukać sposobu dla spłacenia długu w kwocie 900 zł. pozostałego od budowy. W dyskusji jaka wyłonila się, zebrani uchwalili opodatkować się po 10 zł., by w ten sposób zapłacić niesze dług, następnie uchwalono ze wszystkie organizacje społeczne wpłacać posiadane fundusze na budowę domu, a budulec da urząd gminy, gdyż Rada gminy uchwalała 1000 zł. na zakup budulec a członkowie budulec ten zwołają bezpłatnie.

Jak widzimy rozpoczęło się prawie od likwidacji, a zakończyło się bardzo dobrze uchwaleniem kontynuowania budowy domu.

Zarządowi domu ludowego życzymy

baranowicka

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 578

Dźwiękowe-kino „REWJA” SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Dźwiękowe Kino „HELIOS”

DZWIĘKOWE KINO „CASINO” Wielka 47, tel. 15-41

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 578

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicz 22 tel. 15-28.

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 578

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicz 22 tel. 15-28.

powodzenia, wierząc, że uchwały swe wprowadzi w czyn.

REJONOWA KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA. W dniu 28 stycznia w os. Żelaznica w lokalu szkoły powszechnej odbyła się konferencja nauczycielska. — Przewodniczył kierownik szkoły m. Kretowicz Józef, ma wniosek którego — jednogłośnie uchwalono opodatkować się po 30 gr. miesięcznie na dożywianie biednych dzieci.

Przedstawiciele naszego pisma W BARANOWICZACH jest p. Serafin Głębik Ułańska 108 tel. 202

Przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę filija Administracji Baranowicze ul. Szosowa 178 tel. 253.

w godzinach 10—14 oraz 18—20 codziennie

Radjo wileńskie

Piątek, dnia 3 lutego 1933 r.

11.40: Transmisja z Warsz., przegl. pras. Kom. meteor. Czas. 13.10: Muzyka z płyt. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Nasi piosenkarze (płyty). 15.15: iGelda roln. 15.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 15.35: Odczyt. 15.50 Koncert dla młodzieży (płyty). Różne instrumenty. 16.20: „Mała skrzyneczka” listy dzieci omówi Hacia Hala. 16.40: „Wrażenia z pobytu w Anglii” — odczyt wyg. dr. H. Werszycki. 17.00: Koncert. 17.55: Progr. na sobotę. 18.03: Muzyka lekka. Wiad. bieżące. D. c. muzyki lekkiej. 18.40: Polakom na Kowieńszczyźnie. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Godz. odc. pow. 19.10: „Co nas boli?” — przedchadzki Mika po mieście. 19.0: „O Inie i wleńie” — pogad. wygłosi inż. St. Kierczyński. 19.30: „Problem filmu dźwiękowego” — ref. 19.45: Pras. dzien. radj. 20.00: Pogoda, muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. 22.40: Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radj. Kom. meteor. 83.00: Muzyka taneczna.

SOBOTA 4 LUTEGO

11.40 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny i czas. 12.10 Muzyka z płyt. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.15 Poranek szkolny. 14.40 Program dzienny. 14.45 Muzyka z płyt. 15.15 Gielda rolnicza. 15.15 Wiadomości wojskowe. 15.35 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Haydn — koncert wiolonczelowy — d-moll. (płyty). 16.25 O kolejowych raidach narciarskich — odczyt wygłosi Z. Berbecka. 16.40 O Rodzinie Wojskowej — odczyt wygłosi Z. Berbecka. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy na całą Polskę. 18.00 Program na niedzielę. 18.05 Muzyka lekka, wiadomości bieżące, d. c. muzyki lekkiej. 18.40 Tygodnik litewski. 18.55 Rozmaitości. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.10 Rozmaitości. 19.15 Powstanie roku 1863 jego geneza i konsekwencje — odczyt wygłosi prof. Wład. Studnicki. 19.30 Pogadanka o szkolnictwie polskim zagranicą. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Godzina zyczeń (płyty). 21.00 Wiadomości sportowe, dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21.10 Recital wiolonczelowy E. Feuermana. 22.00 Koncert chopinowski. 22.40 Feljeton prof. H. Mościckiego. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości dla ekspedycji polarnej.

Związek Spółdz. Mleczarskich i Jajczarskich ODDZIAŁ W WILNIE

zawiadania Szanowną Klijentelę, że od dnia 1 lutego 1933 r. sprzedaż hurtowa i detaliczna

Masła, serów i jaj

w sklepach: prz ul. Końskiej Nr. 12 — W. Pohulanka Nr. 19 — Sosnowej 11

od wywa się w godzinach od 7 rano do 7 wieczór bez przerwy

baranowicka

Jedna i Jedyna „boska” Greta Garbo w ramionach fascynującego Clarka Gable w najnowszej rewelacji aktorskiej — dramacie czaru zmysłów i namiętności „ZUZANNA LENOX” wkrótce na naszym ekranie

Król bulwarów paryskich GEORGES MILTON w swym najnowszym filmie **BANDA BUBULA** Na scenie: BALET Radwan i Rymkiewiczówna oraz popularny LOPEK

Dziś! Na scenie: Gościnnie występy znanych artystów teatrów „Morskie Oko”

HANKA RUNOWIECKA w edycji rewji stołecznej, Aleksander SUCHCICKI w edycji rewji stołecznej, Stanisław BELSKI w edycji rewji stołecznej, Marjony Dietrich nowa gwiazda Tatullach **SZATAN ZAZDROSCI** Bankhead i Garry Cooper w przeboju świat. **SZATAN ZAZDROSCI** sukces na ekranach Ameryki i Europy. — Ceny przystępne. — Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.20

Dziś 2 godz. przygód i niebezpieczeństw! Pierwszy dźwięk, nakręcony całkowicie w stepach dżungli afrykańskiej p. t. „CONGORILLA” Poemat o kraju czarnych liliptów i maipolów — liryzm, krokodyli, nosorogów, zyrat i słoni. — Jest to film dla wszystkich. Znamienny kontrast cywilizacji i prymitywu

PRZEDZIWA SPRAWA KLARY DEANE Niezwykle emocyjny dramat kobiety brutalnie potraktowanej przez **WYNNE GIBSON** i chłuba wszystkich ekranów **PAT OBRIEN** Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Seanse o godz. 4, 6, 8 i 11.15 Ceny znacznie niższe.

Dziś! Pełna humoru i wesołości z udz. znanego wszystkim z filmów „C. K. Feldmarszałek” i „On i Jego siostra”

Vlasta Burjan Pod kuratelą w obrazie p. t. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. — Początek o 4, 6, 8 i 10.20, w dniu świąt. o g. 2-iej.

uwaga!

Czy czytałeś 5-ty lutowy zeszyt „Włóczęgi”?

Oto treść:

Wywiad z p. Wojewodą Beczkowiczem

Izolacja gospodarza Ziemi Wschodnich

Niebieski kwiatek — czerwoną płachtą

Stosunki w szkolnictwie

Erenburg o yo - yo

Ministerjalna baba

O twórczą rolę dla policji

Kiereńszczyzna podatkowa

Miss wileńskie

Litwin! o Tymczasowym Komitecie

Dział Akademicki

Do nabycia w kioskach i księgarniach 16 stron — cena 50

GABINET

Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicz 31 m. 4. **URODĘ**

kobiece konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). „Natraski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, lupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Lokale MIESZKANIE w os. Bazylijskiej 5 — 5-pokojowe z wygodami — K. Tumanow.

Zguby ZGINAŁ PIĘS, angielski pointer maści czarnej, manisz-ka biała, nakrapiana i końce łapek przednich 4 - pokojowe z wygodami. Zwrot za dami i mieszkanie 3-wygodnym: Wil-10 - 12.

DO WYNAJĘCIA 2 MIESZKANIA 4 - pokojowe z wygodami. Zwrot za dami i mieszkanie 3-wygodnym: Wil-10 - 12.

Poszukują PRACY SZOFER iryjer, odulator w je-liczej osobie — poszukuje pracy, rodzi się na osobniak przy wyjazdach, ul. Pił-11 tel. 794 od 2 — 6 po poł.

Redaktor w/z Witold Tatarzyński.